

Dlaczego feministyczna krytyka filozofii?

Feminizm jest przede wszystkim formą krytyki społecznej i projektem politycznym. To sprawia, że z filozofią łączy go bardzo wiele – w obu przypadkach chodzi bowiem o krytyczny namysł nad rzeczywistością, o podważanie pozornych oczywistości, problematyzowanie utartych sposobów, w jakie ludzie postrzegają siebie i swoje relacje z innymi ludźmi. Można by zatem sądzić, że praktykowane na gruncie filozofii sposoby sięgania pod powierzchnię zjawisk, pokazywania ich ukrytych „warunków możliwości”, zastanawiania się nad ich statusem ontologicznym, a także nad sposobami dochodzenia do wiedzy, prawdy i sprawiedliwości powinny stanowić naturalny rezerwuar narzędzi intelektualnych, gotowych do wykorzystania na gruncie feminizmu.

Relacja między feminizmem i filozofią jest jednak bardziej skomplikowana. Problem polega na tym, że dla znacznej części filozofii, aspirującej nieodmiennie do obiektywności i uniwersalności, kobiety, ich doświadczenia i pełnione przez nie role społeczne nie stanowią pełnoprawnego przedmiotu filozoficznego namysłu. Na ogół nie mieszczą się w polu filozoficznego widzenia, a jeśli w ogóle się w nim pojawiają to jako negatywny punkt odniesienia dla tego, co prawdziwie wartościowe, uniwersalne, męskie. Kobiecość kojarzona jest z brakiem kompetencji poznawczych, utożsamiana z tym, co „inne” filozoficznego rozumu, a więc z ciałem, emocjami, zależnością. U największych filozofów pojawiają się otwarcie mizogiczne wypowiedzi, sąsiadujące nierzadko ze stwierdzeniami o „uniwersalnej” naturze ludzkiej czy „uniwersalnym” prawie do wolności. Co więcej, jak pokazują losy idei filozoficznych, to właśnie filozoficzne hasła uniwersalnej wolności, równości i racjonalnego, autonomicznego podmiotu oraz obiektywnej wiedzy służyły często do uzasadniania podporządkowania kobiet, a także innych form dominacji. Znaczna część filozofii okazuje się zatem

androcentryczna i patriarchalna, pod maską uniwersalizmu skrywa się w niej męski (biały i heteroseksualny) partykularyzm.

Filozoficzny namysł nad rzeczywistością jest jednak dla feminizmu niezbędny. Różnorodne formy opresji i niesprawiedliwości doświadczane przez kobiety, a także inne grupy społeczne, okazują się głęboko wrośnięte w struktury społecznej rzeczywistości, w struktury wiedzy, języka, potocznych percepcji. Walka z nimi wymaga zrozumienia ich źródeł, odsłonięcia ukrytych mechanizmów odpowiedzialnych za ich reprodukcję. *Feministyczna* filozofia ma tutaj kluczową rolę do odegrania. Nie może ona jednak sprowadzać się do prostej aplikacji kategorii filozoficznych do „problemów feministycznych” czy rozszerzenia filozoficznego namysłu o marginalizowane wcześniej kwestie dotyczące kobiet. Jeśli chce uniknąć bezwiednego reprodukcji patriarchalnych i mizoginicznych wzorów myślowych, musi na początek zwrócić się ku samej filozoficznej tradycji i zastanowić się pod jakimi warunkami może być ona wykorzystana w feministycznym myśleniu. Musi także zastanowić się, w jaki sposób pozornie neutralne/obiektywne/universalne formy refleksji filozoficznej i wykorzystywane w niej struktury pojęciowe, kategorie, schematy wartościowania przyczyniają się do utrwalenia i legitymizowania podrzędnej pozycji kobiet w społeczeństwie, porządku symbolicznym, w nauce.

Celem kursu *feministycznej krytyki filozofii* jest pokazanie sposobów, w jakie feministyczna filozofia krytycznie reinterpretuje odziedziczone narzędzia pojęciowe filozofii, stara się przekroczyć ich ograniczenia oraz próbuje stworzyć własne formy filozoficznego namysłu. Naszym zamiarem jest pokazanie głównych obszarów, na których te krytyczne reinterpretacje są przeprowadzane, a także podkreślenie wpływu feminizmu na całość dyscypliny i zastanowienie się na ile zasadnie można mówić o czymś w rodzaju „zwrotu feministycznego” w filozofii. Filozofię feministyczną można bowiem rozumieć jako formę autorefleksji, jaką filozofia sama przeprowadza nad sobą. Z taką autorefleksyjnością mamy na przykład do czynienia tam, gdzie filozofki feministyczne wskazują na niekonsekwencje i niespójności w dyskursach filozoficznych, obnażają pozorność deklarowanego uniwersalizmu, ujawniają obecność interesów tam,

gdzie mowa o bezstronności i obiektywności, czy też pokazują rozmaite wyparcia, przemilczenia i ukryte założenia, których skutkiem jest deprecjacja lub wykluczenie tego, co kobiece. Feministyczną *krytykę* filozofii traktujemy zatem jako konieczny punkt wyjścia dla tworzenia feministycznych stanowisk filozoficznych. Najważniejszym celem kursu jest jednak pokazanie użyteczności feministyczno-filozoficznych rozważań i krytyk dla codziennej praktyki feministycznej, dla diagnozowania doświadczanej niesprawiedliwości i przemocy, dla własnych prób definiowania sytuacji kobiet i tworzenia projektów działania.

Szczególnym przedmiotem zainteresowania filozofii feministycznej jest problematyka epistemologiczna (podejmiemy ją w pierwszych dwóch sesjach kursu). Dotyczy ona kwestii związanych z procesami tworzenia wiedzy, ustanawiania kryteriów jej ważności, sposobami definiowania podmiotu poznającego, a także określania, co stanowi istotny przedmiot filozoficznego namysłu, a co do tej roli aspirować nie może. Filozofia feministyczna kwestionuje dominujący od czasów Kartezjusza model poznającego podmiotu, który postrzegany był jako odcieleśniony, obiektywny, bezstronny i racjonalny, etc. Pokazuje genealogię tego modelu, analizuje struktury przywileju, który pod pozorem bezstronności model ten utrwała oraz interesy, którym służy. Wspólnym motywem różnorodnych feministycznych koncepcji jest próba dowartościowania i włączenia do obszaru refleksji filozoficznej tego, co wraz z kartezjanizmem zostało w niej zdeprecjonowane i wykluczone, a co tradycyjnie kojarzone było z kobiecością. Próby te znajdziemy zarówno w rozważaniach epistemologicznych, jak i na gruncie ontologii, etyki czy filozofii społecznej i politycznej. Kluczowym tematem będzie tutaj ciało, które – jak pokazują filozofki feministyczne – odgrywa fundamentalną rolę w procesach poznania, jest obszarem działania władzy i wyznacza podstawowe parametry ludzkiej egzystencji. Filozofia feministyczna nie wypracowała oczywiście jednego kanonicznego, anty-kartezjańskiego, sposobu konceptualizowania cielesności, jednak zgodnie podkreśla, że podmiot poznający zawsze jest podmiotem ucieleśnionym i w związku z tym – usytuowanym. Konsekwencją tego podejścia jest zakwestionowanie możliwości osiągnięcia poznawczej perspektywy „boskiego oka” czy też „spojrzenia znikąd”, a więc odrzucenie kartezjańskiej koncepcji obiektywności. Oznacza to

konieczność przedefiniowania samego pojęcia wiedzy oraz zastanowienia się, po pierwsze, w jaki sposób jej treść uwarunkowana jest pozycjami tych, którzy ją wytwarzają, a po drugie – w jaki sposób pozycje te są dystrybuowane i hierarchizowane. Łącząc kwestię struktur wiedzy ze strukturą społeczną filozofia feministyczna podkreśla więc immanentnie polityczny charakter każdej aktywności poznawczej.

Spostrzeżenia te mają kluczowe znaczenie dla rozważań feministycznych na obszarze filozofii społecznej i politycznej, które będą przedmiotem analiz podczas sesji 4 i 5. Pozwalają one bowiem na zrozumienie skomplikowanego związku między różnymi emancypacyjnymi i modernizacyjnymi projektami, normatywnymi wizjami porządku społecznego i koncepcjami sprawiedliwości formułowanymi na gruncie nowożytnej filozofii a feminizmem jako projektem politycznym. Z jednej strony idee takie, jak uniwersalne obywatelstwo, równość, indywidualna autonomia i prawa człowieka dostarczyły silnej inspiracji ruchowi feministycznemu i przyczyniły się do wzmocnienia pozycji kobiet na wielu obszarach życia społecznego. Z drugiej strony idee te ufundowane są na ideale indywidualnego podmiotu, który – jak pokazują krytyczki feministyczne – jest w gruncie rzeczy filozoficzną kodyfikacją męskiego doświadczenia. Paradoxem opartych na tych ideałach projektów emancypacyjnych jest to, że poprzez nie kobiety aspirują do podmiotowości, której model został ufundowany na ich własnym wykluczeniu. Feministyczna krytyka filozofii politycznej nie tylko umożliwia dostrzeżenie tych paradoksów i otwiera możliwość ich przekroczenia, ale przede wszystkim dostarcza narzędzi intelektualnych do pokazania, w jaki sposób różne projekty feministyczne wikłają się w istniejące relacje władzy i tym samym bezwiednie przyczyniają się do utrwalania podporządkowania kobiet.

Szczególnie istotnym nurtem filozofii feministycznej, którym zajmiemy się w sesji 6 i 7, jest podejście materialistyczne. Jego znaczenie polega na tym, iż denaturalizuje ono pojęcie „kobiety” i pokazuje rolę historycznie uwarunkowanych relacji społeczno-ekonomicznych w konstruowaniu hierarchii między płciami i definiowaniu tego, co kobiece i tego, co męskie. Podejście to odrzuca wszelkie psychologizujące, psychoanalityczne i biologiczne wyjaśnienia społecznego funkcjonowania płci i zwraca

szczególną uwagę na społeczno-ekonomiczne uwarunkowania powstawanie tego typu wyjaśnień. Nawiązuje do filozofii marksistowskiej, jednak stanowi także jej krytykę – zauważa bowiem, iż klasyczna teoria marksistowska pozostaje ślepa na płeć. Pokazując integralny związek patriarchy z kapitalizmem, podejście to podważa marksistowskie przekonanie, iż powody podporządkowania kobiet można sprowadzić do kwestii związanej z akumulacją kapitału i konfliktem klasowym i domaga się poszerzenia analiz o kwestie ucisku kobiet jako kobiet, a nie (tylko) jako członkiń klasy robotniczej. Jak będziemy starały się pokazać, szczególne znaczenie materializmu feministycznego w kontekście polskim polega na tym, iż pokazuje on, że feminizm jako projekt polityczny nie może ograniczać się do analizy wzorów kulturowych czy psychicznych skutków patriarchy, ale musi również sproblematyzować mechanizmy ekonomiczne działające w kapitalistycznych społeczeństwach i zaproponować coś w rodzaju własnej ekonomii politycznej.

Jedną z najważniejszych kwestii, które będziemy starały się podkreślić w trakcie kursu będzie fakt, iż krytyczny charakter filozofii feministycznej musi odnosić się nie tylko do tradycji, z której ona czerpie i wobec której się dystansuje, ale także do niej samej. Aby bezwiednie nie reprodukować błędów, wykluczeń i relacji dominacji, które cechują filozoficzną tradycję filozofki feministyczne muszą być zawsze świadome pozycji, z których przemawiają, muszą nieustannie problematyzować swoje własne sposoby myślenia, uważnie przyglądać się skutkom własnych generalizacji. Pamiętając, że każda próba jednoznacznego określenia podmiotu feminizmu i zdefiniowania „kobiety” jest normalizująca i owocuje wykluczeniem filozofia feministyczna musi unikać wszelkich roszczeń do uniwersalności, do przemawiania w imieniu kobiet w ogóle. Problem filozoficznego statusu kobiecego podmiotu i podmiotu feminizmu przedyskutujemy podczas sesji 3, w której zajmiemy się kwestią uniwersalizmu, esencjalizmu i antyesencjalizmu w odniesieniu do pojęcia „kobieta”.

Temat wielości feminizmów w filozofii będzie rozwijany również w drugiej części kursu planowanej na semestr jesienny 2009, w której zajmiemy się między innymi czarnym feminizmem i feminizmem postkolonialnym. W drugiej części kursu pokażemy również

w jaki sposób krytyczne i nie ortodoksyjne reinterpretacje koncepcji filozoficznych Michela Foucault, Giorgio Agambena czy Gillesa Deleuze są wykorzystywane przez feministyczne filozofki w prowadzonej przez nie krytyce społecznej.

Monika Bobako

Think Tank Feministyczny